

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w B. oddalił powództwo wniesione przez (...) Sp. z o.o. wniesione przeciwko (...) Sp. z o.o. w Ś. o zapłatę kwoty 5.264 zł i zasądził od powoda na rzecz pozwanego koszty procesu w wysokości 1.817 zł.

W apelacji powód zarzucił naruszenie:

1. przepisów postępowania:

- art. 217 § 1 i 2 w zw. z art. 277 i art. 299 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o przesłuchanie stron, podczas gdy w niniejszym postępowaniu nie wyjaśniono wszystkich istotnych okoliczności sprawy – w zakresie wydatków poniesionych przez powódkę w celu windykacji wierzytelności;
- art. 232 k.p.c. poprzez bezpodstawne przyjęcie, że powódka nie przedstawiła dowodów na okoliczność rzeczywiście poniesionych kosztów odzyskania należności, podczas gdy powódka wniosła o przeprowadzenie dowodu z dołączonych do pozwu dokumentów w postaci zlecenia windykacji oraz opłaconej faktury, jak również dowodu uiszczenia wynagrodzenia formy windykacyjnej;
- art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i bezzasadne uznanie, że roszczenie w wysokości 5.264 zł nie odpowiada rzeczywistym kosztom odzyskania wierzytelności, które poniosła powódka;
- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nieokreślenie przyczyn, z powodu których sąd odmówił mocy dowodowej dokumentacji potwierdzającej poniesienie przez powódkę kosztów dochodzenia należności oraz brak uzasadnienia motywów, na których oparto zaskarżone orzeczenie, co skutkuje brakiem możliwości kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia;
- art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie;

2. prawa materialnego:

- art. 477 § 1 k.c. poprzez jego bezzasadne zastosowanie w niniejszej sprawie, albowiem powódka opiera powództwo o art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Tj. Dz. U. z 2019 r., poz. 118), zwana dalej: u.t.z.;
- art. 10 ust. 2 u.t.z. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, iż analiza zasadności poniesionych kosztów opiera się na analizie nakładu pracy firmy windykacyjnej, podczas gdy pojęcie to odnosi się do wykazania ogólnej zasadności ponoszenia kosztów w określonej wysokości; ponadto powódka zarzuciła naruszenie tego przepisu poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji oddalenie powództwa.

Wskazując na powyższe powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja strony powodowej nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należało zaznaczyć, że niniejsze postępowanie toczy się w trybie odrębnego uproszczonego i stosownie do art. 505¹³ § 2 k.p.c. jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego,

uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Takie unormowanie reguł postępowania apelacyjnego w odrębnym postępowaniu uproszczonym wynika z faktu, że apelacja w tym postępowaniu jest apelacją ograniczoną, albowiem art. 505⁹ k.p.c. limituje jej podstawy jedynie do zarzutów w tym przepisie określonych. Wykładnia funkcjonalna tych dwóch przepisów w powiązaniu z treścią art. 505¹¹ k.p.c. prowadzi do wniosku, że kompetencje sądu odwoławczego w zasadzie sprowadzają się do kompetencji kontrolnych, kosztem uprawnień merytorycznych - w zakresie ustaleń faktycznych.

Choć zasadniczo omówienie apelacji winno rozpocząć się od zarzutów naruszenia prawa procesowego, gdyż podstawą oceny materialnoprawnej sprawy mogą być jedynie prawidłowo poczynione ustalenia faktyczne, to jednak w niniejszej sprawie istnieje potrzeba omówienia w pierwszej kolejności art. 10 u.t.z., gdyż prawidłowe rozumienie tego przepisu rzutuje na to, co winno być przedmiotem ustaleń faktycznych sprawy.

Art. 10 u.t.z. implementuje do polskiego porządku prawnego postanowienia art. 6 Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/7/UE z dnia 16 lutego 2011 r. w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych (Dz.Urz.U.E.L Nr 48, str. 1). Zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy państwa członkowskie zapewniają, aby wierzyciel był uprawniony do uzyskania od dłużnika co najmniej stałej kwoty 40 EUR w przypadku gdy odsetki za opóźnienia w płatnościach stają się wymagalne w ramach transakcji handlowych zgodnie z art. 3 lub 4. Rozwinięciem tego postanowienia są zapisy ust. 2, wedle którego państwa członkowskie zapewniają, aby stała kwota, o której mowa w ust. 1, była płacona bez konieczności przypomnienia jako rekompensata za koszty odzyskiwania należności poniesione przez wierzyciela. Jednocześnie w ust. 3 tego przepisu przewidziano, że oprócz stałej kwoty, o której mowa w ust. 1, wierzyciel jest uprawniony do uzyskania od dłużnika rozsądnej rekompensaty za wszelkie koszty odzyskiwania należności przekraczające tę stałą kwotę, poniesione z powodu opóźnień w płatnościach dłużnika. Mogłoby to obejmować koszty poniesione między innymi w związku ze skorzystaniem z usług prawnika lub firmy windykacyjnej.

Na gruncie krajowym odzwierciedleniem zapisów art. 6 ust. 1 i 2 Dyrektywy są postanowienia art. 10 ust. 1 u.t.z., a zapisy art. 6 ust. 3 Dyrektywy przeniesione zostały do art. 10 ust. 2 u.t.z. Pierwszy z tych przepisów stanowi, że wierzycielowi, od dnia nabycia uprawnienia do odsetek, o których mowa w art. 7 ust. 1 lub art. 8 ust. 1, przysługuje od dłużnika, bez wezwania, równowartość kwoty 40 euro przeliczonej na złote według średniego kursu euro ogłoszonego przez N. B. P. ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego miesiąc, w którym świadczenie pieniężne stało się wymagalne, stanowiącej rekompensatę za koszty odzyskiwania należności. Przepis ten kreuje stałą i zryczałtowaną wysokość kosztów odzyskania należności, bez względu na fakt ich wykazania, czy wręcz poniesienia. Powstanie roszczenia o zapłatę tej kwoty jest niezależnie od tego, czy wierzyciel podjął jakiegokolwiek czynności windykacyjne. Nie ma także i znaczenia dla zastosowania tego przepisu poniesienie przez wierzyciela szkody. Roszczenie wynikające z tego przepisu powstaje *ex lege* na skutek opóźnienia dłużnika w spełnieniu świadczenia pieniężnego wynikającego z transakcji handlowej – po upływie terminów zapłaty ustalonych w umowie, z uwzględnieniem modyfikacji wynikających z art. 7 ust. 3 i art. 8 ust. 4 u.t.z. (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2015 r., III CZP 94/15, OSNC 2017, Nr 1, poz. 5). Jedynym ograniczeniem domagania się przez wierzyciela zryczałtowanej rekompensaty jest naruszenie zasad współżycia społecznego w ujęciu art. 5 k.c., a ściślej – nadużycie prawa podmiotowego.

Na tle art. 10 ust. 1 u.t.z. zgoła odmiennie prezentuje się art. 10 ust. 2 u.t.z., który stanowi, że oprócz kwoty, o której mowa w ust. 1, wierzycielowi przysługuje również zwrot, w uzasadnionej wysokości, poniesionych kosztów odzyskiwania należności przewyższających tę kwotę. Pierwszy wniosek jaki można wywieść z tego przepisu jest taki, że roszczenie z niego wynikające nie powstaje automatycznie na skutek powstania opóźnienia w spełnieniu świadczenia wynikającego z transakcji handlowej, lecz dopiero na skutek czynności związanych z odzyskaniem wierzytelności. Wymagane jest zatem podjęcie przez wierzyciela stosowanych czynności windykacyjnych. Drugi wniosek, jaki wysuwa się na czoło z treści tego przepisu – będący konsekwencją pierwszego – polega na tym, że roszczenie, o jakim mowa w tym przepisie może powstać jedynie w razie poniesienia przez wierzyciela kosztów odzyskania należności. Dalej idąc, treść omawianego przepisu prokuruje do tezy, że nie każdych poniesionych kosztów odzyskania wierzytelności

wierzyciel może domagać się zwrotu od dłużnika. Mowa jest w nim bowiem, o kosztach w „uzasadnionej wysokości”. Ustawodawca nie definiuje tego pojęcia, tudzież nie zawiera wskazówek interpretacyjnych, dzięki którym można odczytać znaczenie tego pojęcia. Sięgnąć w takiej sytuacji wypada do kontekstu systemowego – art. 6 ust. 3 Dyrektywy, którego analizowany przepis jest implementacją. W tym przepisie mowa jest o rozsądnej rekompensacie i jak wyjaśnił Trybunał Sprawiedliwości w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 września 2018 r., (...) rekompensata przewidziana w art. 6 ust. 3 tej Dyrektywy nie może pokrywać części kosztów, które zostały już uwzględnione w ryczałtowej kwocie 40 euro przewidzianej w ust. 1 tego artykułu, ani kosztów, które okazują się nadmiernie wygórowane w świetle ogółu okoliczności danej sprawy. Uzasadnionym będzie przyjęcie w takiej sytuacji, że oceniając, czy mamy do czynienia z „rozsądnymi kosztami” bierze się pod uwagę nie tylko ich wysokość, ale i rodzaj podejmowanych czynności windykacyjnych, które muszą być obiektywnie uzasadnione w konkretnych realiach danego przypadku.

Reasumując zatem, wykładnia językowa, jak i systemowa art. 10 ust. 2 u.t.z. prowadzi do wniosku, że wierzycielowi przysługuje prawo domagania się od dłużnika zwrotu poniesionych kosztów odzyskania wierzytelności w wysokości przekraczającej kwotę ryczałtową z art. 10 ust. 1 u.t.z., jeśli podjął czynności związane z odzyskaniem wierzytelności, ponosząc na ten cel wydatki, a nadto czynności windykacyjne in casu, w okolicznościach danego przypadku były uzasadnione zarówno co do rodzaju przedsięwziętych czynności, jak i ich kosztów. Za taką wykładnią przemawiają również i względy celowościowe. Nie można uznać za uzasadnione koszty odzyskania wierzytelności, jeśli z uwagi na rodzaj podejmowanych czynności, względnie wysokość kosztów nie było one potrzebne do zaspokojenia wierzyciela. Stosownie do ogólnych reguł dowodowych wynikających z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. na wierzyciela – powodzie spoczywa ciężar wykazania uzasadnienia dla żądania z art. 10 ust. 2 u.t.z.

Na gruncie niniejszej sprawy większość okoliczności była bezsporna, w szczególności fakt zawarcia pomiędzy wierzycielem (...) Sp. z o.o. i powódką umowy zlecenia windykacji wierzytelności nr (...)/(...)/(...) z dnia 7 listopada 2017 r., na mocy której powódka zobowiązała się do usług windykacyjnych w stosunku do dłużnika – pozwanego (...) Sp. z o.o. z tytułu wierzytelności w kwocie 65.800 zł (faktura VAT(...) z dnia 23 maja 2017 r., płatna w dniu 31 maja 2017 r.) za wynagrodzeniem odpowiadającym 8% odzyskanej wierzytelności. Nie jest także sporne, że tego samego dnia – w ramach tej umowy – powódka wezwała dłużnika do zapłaty tej kwoty. Pismem z dnia 15 listopada 2017 r. pozwana oświadczyła, że z uwagi na niespełnienie warunków kontraktowych przez wierzyciela wstrzymała płatność należności. Następnie w dniu 6 grudnia 2017 r. strony procesu zawarły porozumienie, w wyniku którego pozwana spłaciła całe zadłużenie. Z tytułu czynności windykacyjnych powódka w dniu 6 grudnia 2017 r. na rzecz wierzyciela fakturę VAT (...), na kwotę 6.474,72 zł, która następnie na mocy cesji z dnia 20 grudnia 2017 r. została na nią przeniesiona.

W istocie zatem zakresem spornym objęta jest kwestia, czy roszczenie powódki o zapłatę kwoty dochodzenia należności jest uzasadnione w świetle treści art. 10 ust. 2 u.t.z. Jak już powiedziano ciężar wykazania zasadności tego roszczenia spoczywała na powódce. Pozwana kwestionowała to roszczenie, podnosząc, że strona powodowa nie wykonywała żadnych czynności windykacyjnych, które jej zdaniem ograniczały się do wystosowania powyżej wymienionego wezwania do zapłaty.

Zdaniem Sądu Okręgowego powódka nie udowodniła zasadności roszczenia, gdyż nie wykazała jakie konkretnie czynności windykacyjne podjęła – poza wezwaniem do zapłaty. Na te okoliczności nie przedstawiała żadnych dowodów. Pozwana podniosła, że zawarcie porozumienia z dnia 6 grudnia 2017 r. było wynikiem wykonania zobowiązania przez wierzyciela (dostarczenia dokumentów związanych z wykonaniem prac), a powódka do tej kwestii się nie odniosła. Nie można w takiej sytuacji przyjąć, że to porozumienie było wynikiem czynności windykacyjnych powódki.

Nie można twierdzić, że Sąd Rejonowy naruszył art. 217 i art. 277 oraz art. 299 k.p.c., gdyż nie przeprowadził dowodu z przesłuchania stron. Uszło uwadze powódce, że wniosku dowodowego w tym zakresie nie złożyła, zarówno w pozwie, jak i piśmie z dnia 4 lipca 2018 r. Wniosek w tym zakresie złożyła pozwana, ale na inną tezę, którego Sąd Rejonowy nie uwzględnił. Z tego faktu jednak powódka nie może czynić zarzutu naruszenia procedury cywilnej w odniesieniu do postępowania dowodowego.

Sąd Rejonowy nie podziela naruszenia art. 232 k.p.c., gdyż zebrany w sprawie materiał dowodowy potwierdzenia poniesienie przez wierzyciela kosztów odzyskania wierzytelności w kwocie dochodzonej pozwem, lecz w świetle tego, co zostało już powiedziane przeprowadzone dowody nie wskazują na zasadność tej kwoty.

Nie podziela Sąd Okręgowy zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Dla skuteczności zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie wystarcza samo twierdzenie apelującego o wadliwości ustaleń faktycznych. Skarżący winien wskazać oraz udowodnić, że przy ocenie dowodów sąd naruszył zasady logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Jedynie to bowiem może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. W przeciwnym razie zarzuty naruszenia prawa procesowego w zakresie wadliwości oceny dowodów winno się poczytywać jedynie jako polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu. Tak też było w niniejszej sprawie, albowiem powódka skutecznie nie podważyła oceny dowodów poczynionej przez Sąd Rejonowy, twierdząc ogólnie, że nie dokonano w tym zakresie ich wszechstronnej oceny.

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełnia wszystkie wymogi wynikające z tego przepisu. W kontekście tego zarzutu przypomnieć warto, że zarzut naruszenia reguł sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku jest usprawiedliwiony tylko w wyjątkowych okolicznościach, w których motyw wyroku są tak ułomne, że uniemożliwiają kontrolę oceny toku wyводу, który doprowadził do rozstrzygnięcia. Takich wad nie można przypisać uzasadnieniu wyroku, którego treść pozwala na dokonanie kontroli orzeczenia, obejmującej prawidłowość wykładni i subsumpcji (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 163/17 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2019 r., IV CZ 78/18). Taka sytuacja nie miała miejsca w omawianej sprawie.

Nie można uznać, że Sąd pierwszej instancji naruszył art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie. Powód nie powołał się w toku postępowania pierwszoinstancyjnego na jakiegokolwiek okoliczności, które przemawiałyby za zastosowaniem tego przepisu. Również Sąd Okręgowy nie dostrzega żadnych przyczyn, które dawałyby podstawę do odstąpienia od zastosowania ogólnej reguły odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 k.p.c.).

Jeśli chodzi o zarzuty naruszenia prawa materialnego, to nie są one słuszne. Wykładni art. 10 ust. 2 u.t.z. dokonano wcześniej i zbędne jest ponowne powtarzanie wywodów w tym zakresie.

Zgodzić się można z apelacją o tyle, że art. 477 § 2 k.c. nie miał zastosowania do przedmiotowej sprawy, nie mniej jednak nie miało to znaczenia dla rozstrzygnięcia procesu.

Z tego względu na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak na wstępie.